

Marcelina Smużewska*

STUDENCKI RUCH NAUKOWY W SYSTEMIE NAUKI AKADEMICKIEJ

Cel, zakres pracy, ustalenia definicyjne

Celem niniejszej pracy jest wskazanie na trudności teoretyczne i praktyczne w badaniu studenckiego ruchu naukowego. Zakres uwzględnianych zagadnień dotyczy całej historii ruchu od jego powstania po dzień dzisiejszy. Podjęto także próbę diagnozy kondycji współczesnych stowarzyszeń studenckich.

Przez studencki ruch naukowy rozumiemy działalność organizacji zrzeszających studiującą młodzież, która podejmuje inicjatywy o charakterze naukowym. Pochodzenie tych inicjatyw ma charakter endogeny, a kwestia członkostwa jest dobrowolna, nie wiążąc się z wymogami obligatoryjnego programu studiów. Do form wchodzących w skład ruchu należą koła, towarzystwa, rady i zespoły badawcze. W historii pojawiały się także dyscyplinowe stowarzyszenia o charakterze ogólnopolskim, jak i organizacje z ambicjami do reprezentowania całości środowiska studenckiego¹.

***Marcelina Smużewska** – absolwentka Wydziału Humanistycznego UMK, obecnie doktorantka w Zakładzie Socjologii Nauki UMK. W 2010 roku otrzymała od Towarzystwa Miłośników Torunia I nagrodę w dziedzinie nauk społecznych za pracę pt. „Instytucjonalizacja studenckiego ruchu naukowego na Wydziale Humanistycznym UMK”. Jej zainteresowania koncentrują się wokół zagadnień związanych ze szkolnictwem wyższym, socjologią organizacji oraz teorią ruchów społecznych. Pracuje nad monografią studenckiego ruchu naukowego w Polsce. Prowadzi kurs autorski na temat organizacji młodzieżowych w XIX i XX wieku.

¹Przykładem reprezentacji dyscyplinowych może być przedwojenny Związek Stowarzyszeń Medycznych, Związek Kół Historyków czy Związek Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych. Wszystkie koła naukowe w kraju zrzeszał wówczas Centralny Związek Akademickich Kół Naukowych, pozostający pod wpływem młodzieży prawicowej i ściśle związany ze Związkiem Narodowym Polskiej Młodzieży Akademickiej (Pilch 1997, s. 291-292). Po wojnie funkcje koordynacyjne pełniła najpierw Federacja Polskich Organizacji Studenckich, a od 1950 r. organizacja patronacka o nazwie Zrzeszenie Studentów Polskich. Obie koordynowały całość ruchu studenckiego – działalność kulturalną, sportową, turystyczną i samopomocową (Walczak 1990, s. 47, 55, 61-62). Obecnie można zauważyć tendencje do odbudowywania reprezentacji dyscyplinowych, czego przykładem może być Sekcja Socjologicznych Kół Naukowych przy Polskim Towarzystwie Socjologicznym. Znaczącej reprezentacji centralnej współcześnie brak.

Mimo skomplikowanych dziejów ruchu (o czym później), najpopularniejszą formą działania pozostało nadal koło naukowe. Na gruncie socjologii organizacji należałoby określić je mianem stowarzyszenia (względnie zrzeszenia). Według Ferdinanda Tönniesa „przedmiotem teorii stowarzyszenia jest krąg ludzi, którzy żyją i mieszkają obok siebie w pokoju – podobnie jak członkowie wspólnoty – w istocie jednak nie są związani ze sobą, lecz rozdzieleni. Członkowie wspólnoty pozostają związani razem mimo rozłąki, członkowie stowarzyszenia pozostają rozdzieleni mimo powiązań. [...] W stowarzyszeniu każdy ma na uwadze wyłącznie siebie, wzajemne stosunki zaś cechuje napięcie” (2008, s. 67). Mimo niewielkiego stopnia instytucjonalizacji i zbiurokratyzowania, nie da się ukryć, że geneza kół naukowych ma charakter konwencjonalny. W sposób mniej metaforyczny wyjaśnia to Kazimierz Sowa (1988). Cel działania kół jest określony – rozwój naukowy członków. Układ stosunków społecznych jest stosunkowo wąski. Istnieją role i zasady działania, które zazwyczaj są skodyfikowane. Członkowie stanowią zbiorowość heteronomiczną, przynależą do niej z własnej woli i mają świadomość subiektywności stowarzyszenia (tamże, s. 27-28). Koło jest tworzone przez studentów, a jego rozpad nie zagraża ludzkiej egzystencji, jak to może być w przypadku wspólnot. Dodatkowo, „fakt, iż podstawą zrzeszenia staje się intelekt, dążenie do poznania, a jego członkowie pochodzą z różnych kręgów społecznych, dobitnie dowodzi tego, że [...] grupy [te] mają charakter czysto racjonalny, że ich treść wykreowana jest na podstawie różnych przemyśleń i rozumnej racjonalności celowej” (Simmel 2007, s. 242).

Z drugiej strony, koła są dalekie od typu idealnego stowarzyszeń. Przede wszystkim, nie mają osobowości prawnej², a prawo według Tönniesa jest bardzo istotnym elementem w stowarzyszeniu. W konsekwencji są mniej sformalizowane i nie posiadają własności. Przeważają interakcje *face to face* i stosunki osobowe, gdyż koła od kilkudziesięciu już lat nie są organizacjami masowymi. Charakterystyczny jest także emocjonalny stosunek członków grupy względem siebie, co z kolei wynika z tego, że aktywiści należą często do studentów jednego kierunku, roku, zamieszkują ten sam akademik lub stancję.

Wychodząc od podstawowych ustaleń definicyjnych wskazano na pierwszy z problemów specyficznych dla obiektu badań. Podstawowa forma działalności studenckiego ruchu naukowego znajduje się w obrębie continuum wspólnota-stowarzyszenie. W zasadzie, omawiając dorobek każdego koła na-

²Por. *Prawo o stowarzyszeniach z dn. 7 kwietnia 1989 r.* (Dz. U. 1989 nr 20, poz. 104), *Prawo o szkolnictwie wyższym z dn. 27 lipca 2005 r.* (Dz. U. nr 164, poz. 1365 z późniejszymi zmianami). Pierwsza ustawa wyklucza koła naukowe jako stowarzyszenia, druga zaś określa ich zależność względem administracji uczelni.

leżałoby odnieść się do tej dychotomii i spróbować określić charakter omawianej organizacji. Różne miejsca zajmowane w obrębie continuum mają swoje konsekwencje dla funkcjonalności ruchu, o czym w dalszych częściach pracy.

Czy studenci zaangażowani w działalność naukową tworzą ruch społeczny?

Podążając zdroworozsądkowym tokiem, studencki ruch naukowy jest częścią ruchu naukowego, a ten z kolei może być analizowany za pomocą ogólnej teorii ruchów społecznych. Problemy w takim ujęciu sprawy są dwa.

Po pierwsze, ruch naukowy tworzony jest przez ludzi nauki, a nie jej adeptów. Echa takiej tezy można odnaleźć nie tylko w prawodawstwie i strukturalnym podziale zadań u szczytów władzy, gdzie wyraźnie rozgraniczono sprawy nauki od szkolnictwa wyższego. Społeczny ruch naukowy w Polsce obejmuje ponad dwieście towarzystw i stowarzyszeń naukowych, naukowo-zawodowych oraz społecznych instytucji badawczych (Bielański 1994, s. 27). Miejsca te są zapełnione nie tylko przez akademików, znaczną grupę stanowią też praktycy. W każdy razie są to osoby reprezentujące tzw. „dorosłą naukę”, a nie studenci (por.: Tatarkiewicz 1974).

Po drugie, wielu teoretyków ruchów społecznych usuwa ze swoich rozważań podmioty, które nie kontestują jakiegoś stanu polityczno-gospodarczego. Na przykład, dla Charlesa Tilly'ego – czołowego przedstawiciela socjologii historycznej – ruch społeczny to „podtrzymywany ciąg interakcji między tymi, którzy w danym narodzie posiadają władzę, a osobami z powodzeniem ubiegającymi się o to, by mówić w imieniu elektoratu nie posiadającego formalnej reprezentacji, w trakcie których osoby te wysuwają publiczne żądania zmian w rozkładzie lub w sprawowaniu władzy, wspierające te żądania demonstracjami publicznego poparcia” (Sztompka 2005, s. 199). Jak wynika z cytatu, ruch społeczny rozumiany jest w bardzo wąskim politycznym znaczeniu. W takiej perspektywie należałoby uznać studencki ruch naukowy za kliszę językową czy fikcję heurystyczną. Także według Henryka Katza studencki ruch naukowy nie zasługuje na miano ruchu społecznego, gdyż nie spełnia szeregu warunków takich, jak: czynnik liczby, element przestrzenny, niezbędność mas, element więzi, wspólna sprawa, spontaniczność, czynnik moralny i emocjonalny, niezbędność czynów (Katz 1967, s. 5-27). Studencki ruch naukowy musiałby stanowić znaczny odsetek w populacji danego społeczeństwa, występować na konkretnym obszarze – miasta, kilku powiatów czy kraju; skupiać jakąś większość, połączoną wspólnymi celami i wartościami, które wytwarzają wspólną tożsamość. Taki ruch musiałby być także

przeświadczony o swojej wyższości moralnej i być nastawiony na działanie, uwzględniające pełen repertuar kontestacyjny. W tym rozumieniu ruchem społecznym mogą być działania uciskanych narodów na rzecz odzyskania niepodległości czy też ruchy religijne. Według Katza ruchem społecznym nie będzie ani społeczny ruch naukowy, ani jego studencka odmiana. Dla tego rodzaju zjawisk społecznych przewidziano termin ruchu partykularnego lub też ruchu społecznego w mikroskali.

Piotr Sztompka definiuje ruch społeczny jako „luźno zorganizowane zbiorowości działające wspólnie w niezinstytucjonalizowany sposób w celu wytworzenia zmiany społecznej w ich społeczeństwie” (2005, s. 256). O ile kłopotliwa jest kwestia braku czynnika instytucjonalnego (wszak koła naukowe są zinstytucjonalizowane) i interpretacja owej zmiany społecznej, dodatkowym atutem tego ujęcia jest spojrzenie na ruchy społeczne jak na struktury *in statu nascendi*. Koła naukowe mogłyby być w tym kontekście rozpatrywane jako podmioty i przedmioty zmiany strukturalnej, jako struktury pełne potencjału – strukturacyjnego, reformatorskiego, reorganizacyjnego i redystrybucyjnego (tamże, s. 225-227). Propozycja ta wydaje się ciekawa dla omawianego tematu badań.

Chyba najbardziej kompromisowym jest podejście Piotra Glinńskiego. „Ruch społeczny jest pewnym szczególnym typem zachowania zbiorowego (*collective behaviour*), które od innych zbiorowych zachowań, takich jak tłum czy zamieszki, odróżnia przede wszystkim wyższy stopień zorganizowania, a co za tym idzie, bardziej trwałe struktury, bardziej uregulowane i zrutyinizowane funkcjonowanie uczestników ruchu, zorientowane na kształtowanie solidarności wewnątrzgrupowej i dostarczanie bezpośrednich korzyści z uczestnictwa w ruchu” (1996, s. 18). Choć definicja ta została stworzona ponad dekadę temu i dotyczyła procesu powstawania w Polsce ruchu ekologicznego, wydaje się nadal aktualna. To właśnie termin „zachowanie zbiorowe”, analizowane wcześniej szczegółowo przez Neila J. Smelsera, jest pojęciem-kluczem umożliwiającym ucieczkę z tej terminologicznej matni (por.: Smelser 2007, s. 204-224).

Koła naukowe – organizacje biurokratyczne czy charyzmatyczne?

Na ile młodzieżowy ruch naukowy (czy raczej: zbiorowe działanie o charakterze naukowym) jest sterowane przez czynniki biurokratyczne, a na ile przez siły charyzmatyczne? Jest to pytanie o potencjał do zmiany społecznej. Odwołując się do Maxa Webera, Jadwiga Staniszkis stwierdza, że: „organizacja oparta na zasadach biurokratycznych stanowi właśnie jeden z możliwych sposobów instytucjonalizacji ruchów charyzmatycznych. Z drugiej strony –

ruch charyzmatyczny pojawia się zdaniem Webera – w momentach, gdy zru-
tylizowana struktura administracyjna traci zdolność rozwiązywania stoją-
cych przed nią problemów, możliwości zaś jej usprawnień i korektur zostały
wyczerpane” (Staniszkis 1972, s. 43).

Przykładem na działanie tej zasady w odniesieniu do studenckiego ru-
chu naukowego mogą być wydarzenia z końca lat 40. XX wieku. Studencki
ruch naukowy zaczął spontanicznie odradzać się na polskich uniwersytetach
zgodnie z wzorami przedwojennymi. Koła naukowe prowadziły badania,
gromadziły biblioteki, organizowały imprezy kulturalne, a nawet wspierały
ubogich członków. Działalność ta była zróżnicowana regionalnie, w zależno-
ści od zaangażowania samych aktywistów (miała więc charakter charyzma-
tyczny). Władze tymczasem zapoczątkowały ofensywę ideologiczną w nauce,
która miała opanować wszystkie środowiska akademickie, zdyskredytować
przedwojenny dorobek humanistyczny, a na piedestale umieścić materializm
historyczny i dialektyczny jako oficjalny nurt filozoficzny i metodę badawczą
w nauce (Hübner 2007, Lewandowski 1993, s. 123-224). W 1950 r. wszystkie
organizacje zostały siłą poddane patronatowi ZSP. Kołom narzucono stat-
uty ramowe, ograniczono ich funkcje i odebrano im majątki. Ruch dotąd
żywiłowy, prowadzony przez charyzmatycznych działaczy, został opanowa-
ny zarówno ideologicznie, jak i organizacyjnie – został zinstytucjonalizowa-
ny i zbiurokratyzowany. Efektem było załamanie się aktywności w obrębie
studenckiego ruchu naukowego. Narzucona „sztywna” struktura nie mogła
realizować dotychczasowych zadań. Potrzeba było kolejnej dekady, żeby ten
ruch się odrodził (lub raczej przetransformował).

Ruch stowarzyszeniowy w formie kółek szczególnie dobrze funkcjonuje
w warunkach kryzysowych, kiedy istniejąca struktura jest nadmiernie skost-
niała i nieudolna, kiedy nie wychodzi naprzeciw potrzebom zwykłych ludzi.
Rola kół naukowych w niektórych przypadkach była na tyle doniosła, że
wpłynęła na życiorysy całych pokoleń. Na przykład, Antoni Bolesław Do-
browolski – polski geofizyk i meteorolog – w tajnych gimnazjalnych kółkach
samokształceniowych widzi „głupi przypadek”, który zadecydował o całej je-
go przyszłej karierze uczonego (Dobrowolski 1958, s. 9-18). Warto pamiętać,
że były to czasy zaborów i dyskredytowano wszelkie przejawy stowarzysze-
nia się. Z kolei Jadwiga z Sikorskich Klemensiewiczowa – pierwsza studentka
na Uniwersytecie Jagiellońskim – w kołach naukowych widziała miejsce na
prawdziwy rozwój duchowy, który był ograniczany przez konserwatywne
struktury uczelni. W organizacjach takich, jak: Czytelnia Kobiece, Stowa-
rzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego czy w Sto-
warzyszeniu Postępowej i Kształcącej się Młodzieży „Zjednoczenie” „wyży-
wała się do upadłego w dyskusjach na wszelkie tematy” (Klemensiewiczowa

1961, s. 289). Także Henryk Dembiński – reprezentujący Lewicę Akademicką z Wilna – koła naukowe uważał za fundament „Rzeczypospolitej Akademickiej”. Projekt Dembińskiego przewidywał „uniezależnienie młodzieży od starszego społeczeństwa, wpojenie jej solidarności, nadanie pracy w kołach naukowych głębokiej treści poznawczej i społecznej” (Filipajtis 1965, s. 17). Choć zamierzeniem Dembińskiego było wykorzystać koła do pracy politycznej celem krzewienia idei lewicowych, sam fakt, że uznał je za najsilniejsze organizacje w ówczesnym środowisku akademickim jest znaczący.

Młodzieżowy ruch naukowy czy tylko jego studencka odmiana szczególnie dobrze rozwijał się w czasie, gdy nie było dla niego alternatyw. Wspieranie samokształcenia młodzieży nie było w interesie zaborców. Czasy międzywojenne skupiały uwagę władz na problemach gospodarczych. Sam system szkolnictwa wyższego także nie był w stanie dostarczyć zadawalającej oferty naukowej, kulturalnej i socjalnej. Potrzebne były koła naukowe. Odpowiadając na postawione wcześniej pytanie należy więc stwierdzić, że są one organizacjami charyzmatycznymi. Nadmierna biurokracja – zarówno wewnątrz, jak i w bezpośrednim otoczeniu kół – prowadzi do ograniczenia żywotności ruchu lub nawet do całkowitego jego załamania.

Funkcjonalność stowarzyszeń. Czy działalność kół naukowych jest „naukowa” tylko z nazwy?

Jak już wspomniano, koła naukowe w przeszłości pełniły szereg funkcji, nie tylko tych naukowych. Przejmowanie „dodatkowych” zadań było związane zazwyczaj z trudną sytuacją materialną uczelni i samych studentów. Współcześnie, gdy realia są bez wątpienia korzystniejsze, często zamiast działalności samokształceniowej możemy zaobserwować „doraźne imprezowanie”. To nasuwa niewygodne pytanie o dorobek studenckiego ruchu naukowego, z tym wszakże zastrzeżeniem, że mowa tu o pojęciu szerszym niż ilość wydanych skryptów i wygłoszonych referatów. Chodzi także o to, na ile koła naukowe były w stanie popularyzować ducha nauki związanego z „poszukiwaniem prawdy, zaspokajaniem nieustającej ciekawości poznawczej i budowaniem obrazu świata” (Alek-Kowalski 1998, s. 50).

Historię polskiego ruchu naukowego studentów można streścić wykorzystując narzędzie idealizacji i charakteryzując trzy modele – przedwojenny, socjalistyczny i współczesny. Każdy z nich miał swoje cechy specyficzne, które rzutowały na jego funkcjonalność, tj. wytwarzanie owego dorobku naukowego.

Pierwsze organizacje studenckie o charakterze stricte naukowym zaczęły pojawiać się na uczelniach bezpośrednio po okresie najostrzejszych represji ze strony zaborców, tj. w połowie XIX wieku. Początkowo przyjmowały

formy bibliotek. W czerwcu 1851 r. powstały pierwsze organy Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, w 1862 r. założono Bibliotekę Medyków UJ, a w 1878 r. z inicjatywy studentów powstała Biblioteka Słuchaczy Prawa UJK we Lwowie (Pilch 2004, s. 118). Były to organizacje masowe, których celem było ułatwianie zawodowego samokształcenia, prowadzenie biblioteki i czytelní, organizowanie wykładów, odczytów oraz wydawanie skryptów. Jednocześnie rozwijały się koła dyscyplinowe, skupiając się w ogólnopolskie reprezentacje (Hübner 2010). Organizacje te wypełniały luki systemowe i stanowiły istotny obszar identyfikacji jako grupy społeczne, rozwijające umiejętności społeczne i kręgosłup moralny³.

Zasadnicze zręby modelu socjalistycznego koła naukowego powstały wraz z zakończeniem procesu konsolidacji ruchu młodzieżowego. W roku 1948 utworzono Federację Polskich Organizacji Studenckich, w 1950 – powstało Zrzeszenie Studentów Polskich i Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, które kontrolowały środowisko studenckie we wszystkich obszarach (Walczak 1990, s. 89-90). O ile ZAMP skupiał się na pracy ideowo-wychowawczej, ZSP zajęło się m.in. patronowaniu kołom naukowym. Ta przymusowa kuratela spowodowała ograniczenie funkcji kół naukowych (od tego czasu brakuje materiałów sprawozdawczych z samych kół, zajmowały się tym Komisje Nauki przy Radach Uczelnianych ZSP). Organizowano sesje zbiorowego uczenia się, spotkania dyskusyjne z referatami oraz konferencje i sympozja. Na Kongresy Studenckiego Ruchu Naukowego (1961, 1965, 1970, 1974, 1978) i inne imprezy o charakterze ideologicznym (np. Ogólnopolski Zjazd Studenckich Kół Naukowych z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego w 1963 r.) ZSP delegowało swoich najlepszych aktywistów. Koła naukowe były polem walki o wpływy organizacji ideowo-wychowawczych. Często członkowie danego koła byli jednocześnie członkami ZSP, ZAMP, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Młodzieży Socjalistycznej lub PZPR⁴.

³Na pytanie o funkcjonalność tego modelu odpowiadano m.in. we wprowadzeniu do jubileuszowej publikacji *150 lat dziejów Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*: „od dziesiątków lat Towarzystwo skupia młodych ludzi pragnących połączyć trudne lata studiów prawniczych z zaangażowaniem w pierwsze próby pracy naukowej. [...] TBSP stara się wychować młodych prawników w poszanowaniu dla stałych wartości kształtując etos żmudnej pracy i uczciwego współzawodnictwa. Towarzystwo rozwijając się przez dziesiątki lat stało się kuźnią społeczeństwa obywatelskiego, samorządną organizacją odciskającą swe piętno na moralnej i intelektualnej kondycji ludzi, którzy w przyszłości pełnić będą najważniejsze role w naszym kraju” (Od autorów 2003, s. 8).

⁴Studenci zaangażowani w działalność ruchu naukowego rozwinęli różne strategie radzenia sobie z opresyjnym systemem stalinowskim. Najwięcej organizacji zawiesiło swoją działalność lub pozostawało w stanie hibernacji, ograniczając się do kilku spotkań w roku, głównie o charakterze organizacyjnym. Inne, które chciały realizować ambitniejsze progra-

Rok 1956 przebudował ruch studencki, ale na charakter podejmowanych w kołach inicjatyw zasadniczo nie wpłynął. Ówczesne organizacje liczyły po kilkudziesięciu członków. Często były to całe roczniki studentów. ZSP nadal sprawował nad nimi kuratelę. Organizacja ta rozbudowała swoje struktury poziome i pionowe (powstały rady wydziałów, lat i grup). Zrzeszenie przejęło od kół funkcje planistyczne i negocjowało z władzami w ich imieniu. W 1961 r. funkcjonowało w całym kraju 100 kół, pod koniec dekady – 174, a w 1972 r. było ich aż 218, rozsianych po uczelniach w całej Polsce (Dziechciarz i Godula 1979, s. 63-75). Nowelizacje rozporządzeń Ministra Szkolnictwa Wyższego w sprawie tworzenia i zasad organizacji kół naukowych służyły jako sita, dzięki którym można było określić, ile kół realnie funkcjonuje. Przy tych okazjach Ministerstwo gromadziło dane aktywistów, gdyż procedura ponownej rejestracji tego wymagała. Takie sytuacje miały miejsce w 1949, 1960, 1982 i w 1985 roku.

Socjalistyczny ruch naukowy studentów miał ogromny dorobek w postaci obozów, zjazdów, konferencji i piśmiennictwa⁵, choć inicjatywy te miały silnie propagandowy *entourage*. Pozbawienie kół funkcji samorządowej i kulturalnej umożliwiło także podejmowanie działań w obszarze dydaktyki (np. zbiorowe sesje uczenia się) i popularyzowania wiedzy (seminaria w środowiskach młodzieżowych, robotniczych i wiejskich). Władza dostrzegała w ruchu naukowym studentów potencjał forpocztę ideologicznej, aczkolwiek realizacja tego ideału nigdy się w pełni nie powiodła. Członkowie kół odnosili się do tego projektu bardzo niechętnie.

Po 1989 r. koła naukowe znalazły się w zupełnie nowej sytuacji. Straciły swojego patrona w postaci ZSP i innych organizacji ideowo-wychowawczych. Nie były też przedmiotem troski władz, które stawiały czoła poważnemu kryzysowi gospodarczemu. Studenci działający w ruchu naukowym musieli wypracować zupełnie nowe strategie adaptacyjne. Trzeba było zatroszczyć się o fundusze, promocję projektów, zmierzyć się z konsekwencjami boomu edukacyjnego i ekspansją stowarzyszeń społecznych w przestrzeni akademickiej. Powstanie samorządów studenckich pod koniec lat 80. doprowadziło do nowego (ale w pewnym sensie już dobrze znanego) podziału wpływów. Przyjęto, że działalność reprezentacyjna, socjalna i kulturalna leżeć będzie w gestii samorządu. Kołom pozostawiono popularyzację wiedzy i projek-

my, musiały wykonywać gesty w kierunku „uśpienia czujności” władz. Typową praktyką były wyjazdy w teren celem „niesienia kaganka oświaty” wśród ludu. Obowiązkowe było stawianie się na imprezy organizowane przez władzę z okazji rocznic historycznych. Inną jeszcze strategią była specjalizacja, tj. zajmowanie się zagadnieniami niezwykle szczegółowymi lub pracami pomocniczymi o charakterze warsztatowym.

⁵Sprawami studenckimi zajmowały się m.in. „Po prostu”, „Od Nowa”, „ITD”, „Student”, „Problemy Studenckiego Ruchu Naukowego”.

ty naukowe, wprowadzając jednak konieczność opiniowania przez samorząd tych inicjatyw. Zgodnie z brzmieniem aktualnej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym z dn. 27 lipca 2005 r.* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365): „organy samorządu studenckiego decydują w sprawach rozdziału środków finansowych przeznaczonych przez organy uczelni na cele studenckie”.

Obecnie można zaobserwować pewne symptomy spadku prestiżu kół. Studencki ruch naukowy nie ma spójnej tożsamości. Koła funkcjonują w środowisku anomijnym. Brakuje świadomości funkcjonowania w ramach ogólnego ruchu. Organizacje nie wiedzą o swoim istnieniu – w konsekwencji nie współpracują. Nie znają też własnych tradycji. Nie potrafią skutecznie przypominać o swoim istnieniu. Studenci niezrzeszeni zarzucają kołom koteryjność, a pracownicy naukowcy, nie mogąc się odnaleźć w gąszczu powstających i znikających organizacji, posądzają je o „doraźne imprezowanie” i zajmowanie się administrowaniem, zamiast rzeczywistego działania. Młodzież w mniejszym stopniu jest zainteresowana samodzielną pracą naukową lub organizacyjną, która oprócz satysfakcji nie przynosi profitów⁶. Większość z nich zdradza merkantylną postawę – studiują po to, by uzyskać dyplom, który ma być certyfikatem ich kompetencji dla przyszłego pracodawcy. Żeby to zmienić, działalność w kole musiałaby być premiowana przez chlebowodawców. Bogata oferta organizacji kulturalnych, politycznych i rywalizacja w obrębie stowarzyszeń naukowych także utrudnia dopływ nowych członków. Na to nakłada się nieudolna promocja realizowanych projektów. Jeśli koło nie przekształci się w sprawnie działającą instytucję, biegłą w „fund raising’u” i „promocji event’ów”, skazuje się najczęściej na śmierć instytucjonalną po odejściu ostatnich zaangażowanych roczników.

Działalność kół naukowych od lat 90. specjalizowała się. Powstało dużo organizacji zajmujących się jedną tylko subdyscypliną. Przykładem niech będą stowarzyszenia skupiające się na tematyce *gender*, kulturze krajów anglosaskich, koła giełdowe i wszelkiego rodzaju organizacje prowadzące cykliczne projekty, takie jak np. opieka nad zabytkami. Jest to z jednej strony związane z rozwojem dydaktycznym uczelni, otwieraniem nowych kierunków studiów, z drugiej – można zauważyć znudzenie tradycyjnymi formami pracy kół dziedzinowych. Lata 90. przyniosły koniec wielkich wypraw ba-

⁶W okresie przedwojennym koła naukowe zrzeszały nawet 100% danego kierunku studiów. Bezpośrednio po wojnie było podobnie. Zaangażowanie w inicjatywy studenckiego ruchu naukowego w latach 60. i 70. wynosiło około 30-40% ogółu studentów. W latach 80. koła naukowe zrzeszały nieco ponad 20% studentów (por.: Malinowski 1980). Obecnie w kołach naukowych działa 8,5% studentów, przy czym jest to zróżnicowane według lat studiów. Na przykład w środowisku krakowskim na pierwszym roku do kół należało zaledwie 2,4% badanych studentów, na czwartym zaś – 16,9% respondentów (Ozga 2007, s. 179-184).

dawczych i ambitnych projektów naukowych (a może po prostu jest to efekt zmniejszenia się ich widoczności). Ograniczono także działalność wycieczkową, co było powiązane z trudną sytuacją finansową uniwersytetów i ogółu społeczeństwa. Rozwinięto natomiast działalność kulturalną. Organizuje się wieczorki, bale i spotkania tematyczne o charakterze integracyjnym, co może sugerować, że koła sprzeniewierzyły się swojej tradycji. Jednocześnie, większym zainteresowaniem cieszą się także inicjatywy ogólnopolskie, co dobrze rokuje na przyszłość.

Problemy współczesnego ruchu naukowego studentów w Polsce

Część problemów wymieniono powyżej, diagnozując działalność kół po 1989 r., niemniej jednak jest więcej spraw, na które warto zwrócić uwagę. Niektóre z nich mają charakter uniwersalny i pojawiały się we wszystkich omawianych modelach, niektóre są nowe, a ich geneza jest egzogenna.

Dla administracji uczelni studencki ruch naukowy jest stosunkowo mało atrakcyjny pod względem promocyjnym i organizacyjnym, dlatego dąży się do tego, żeby był samowystarczalny. Konferencje powinny być płatne, a wydarzenia kulturalne dostosowane do gustów szerszej publiczności. Wtedy koszty ich organizacji mogłyby być zwrócone przez sponsorów lub dochód uzyskany z biletów. W interesie uczelni wyższych leży uaktualnianie rejestrów stowarzyszeń studenckich. Tylko w ten sposób będzie można zapobiec „wyciekaniu funduszy” na inicjatywy kół fikcyjnych.

Niebagatelne znaczenie dla idei stowarzyszeń naukowych studentów ma instytucja opiekuna naukowego – kuratora i mistrza, który pokieruje bieżącą działalnością i pomoże w pracy naukowej. Jest to obecnie nieobsadzona rola. W epoce wieloetatowości i pogoni za rozwojem własnego dorobku, opieka nad kołem staje się rodzajem pracy organicznej. Koła są dziś organizacjami elitarnymi, sytuującymi się na marginesie życia akademickiego. Z pewnością nie są agendami socjalizującymi, gdyż przez nie zazwyczaj rozumie się rodziców, środowisko rówieśników i szkołę. W typologiach studentów, konstruowanych według efektów socjalizacji poznawczej, nie uwzględnia się także działalności kół naukowych. Kategoria studentów aktywnych skupia się na obszarze sportu i sztuki. Ewentualna działalność społeczna jest określana jako przynależność do organizacji młodzieżowych, a to dosyć ogólne stwierdzenie, w którym mogą – ale nie muszą – mieścić się koła naukowe (Narkiewicz-Niedbalec 2006, s. 209-210).

Choć z pewnością lista ta będzie subiektywna i niewyczerpująca, warto pokusić się o zamykający katalog problemów kół naukowych. Są to, oprócz wcześniej wymienionych, także: dublowanie się organizacji o podobnym pro-

filu działalności, brak rzetelnej wiedzy na temat zbiurokratyzowanego środowiska uczelni, problemy kadrowe (trudności w rekrutowaniu nowych aktywistów), lokalowo-materialne, brak nowych pomysłów na bieżącą działalność kół, problem aktywności pozornej i tzw. „martwych dusz”, brak dokumentacji (a w konsekwencji powtarzanie błędów z przeszłości), patologie w postaci nadużyć finansowych.

Z artykułu wynika, że na studencki ruch naukowy nie można spoglądać bez pewnego sceptycyzmu. Trudno dziś przewidzieć, czy jest jeszcze przed nim jakaś przyszłość. Dziś, gdy żadna instytucja nie krępuje swobody myślenia i działania, zabrakło jakby *élan vital* w obrębie ruchu. Dlatego warto przyrzeć się bliżej rozwiązaniom zastosowanym w innych krajach. Być może będą one inspirujące.

Europejski ruch naukowy – kilka przykładów

Wspominając uniwersytety europejskie z początku XX wieku prof. Władysław Tatarkiewicz stwierdza, że: „studenckich organizacji naukowych w owym czasie nie było [w Polsce] – poza kółkami samokształceniowymi, łączącymi małe grupy studenckie, nie tylko nie rejestrowanymi, ale tajnymi, niedozwolonymi. Na ogół nie było ich także w krajach zachodnich [...] ani w Szwajcarii, ani w Niemczech i Francji” (1974). Dziś sytuacja wygląda inaczej.

Na przykład w Cambridge zarejestrowano 344 organizacje o profilu naukowym i kulturalnym (*Registered clubs and societies* 2010). Przeważa formuła towarzystwa (ang. *society*). Stosunkowo popularna jest także formuła klubu (ang. *club*). Z racji kosmopolitycznego charakteru tamtejszych wydziałów (ang. *departments, faculties*) i jednostek typu *college*, funkcjonuje dużo organizacji reprezentujących mniejszości narodowe. Stowarzyszenia tego rodzaju zajmują się organizacją wykładów ze specjalistami z danej dziedziny, kursami językowymi, dniami kultur, koncertami, wieczorami poetyckimi, projekcjami filmów. Podobnie jak w Polsce, angielscy studenci posiadają swoje samorządy, np. Cambridge University Students' Union. Każdy student jest automatycznie jego członkiem. Hierarchicznie podlega ona tylko National Union of Students, która zrzesza ponad 600 różnych samorządów.

Podobnie sytuacja wygląda w niemieckim systemie szkolnictwa wyższego. Na uczelni funkcjonuje rodzaj samorządu o nazwie Allgemeiner Studierenden Ausschluss (w skrócie AStA). Koła naukowe (takie, jak możemy obserwować w Polsce) nie istnieją, co wynika z odmiennego systemu studiów. Studenci, oprócz uczestniczenia w zajęciach dydaktycznych, biorą także udział w rozlicznych projektach badawczych. To właśnie dzięki

nim doskonałą swój warsztat. Dlatego organizacje, których celem jest samokształcenie, nie mają takiego znaczenia w Niemczech. Nieco do nich zbliżone są tzw. Methoden-Zentrums. Ich celem jest wspieranie studentów w zakresie metodologii. W takim miejscu można się skonsultować i poprosić o radę. Centra prowadzą także badania, żeby szkolić przyszłych praktyków. Ich powstanie było inicjatywą samodzielnych pracowników nauki. Nie są to więc organizacje studenckie, lecz organizacje dla studentów⁷.

Także na hiszpańskich uczelniach funkcjonuje ruch naukowy studentów (choć nie jest tych organizacji tak dużo jak w Polsce i nie mają one formuły kół). Najpopularniejszą formą działalności jest *asociación*, czyli stowarzyszenie. Funkcjonują także grupy badawcze (l. poj. w j. hiszp. *grupo*), spotkania (*agrupación*), zespoły (*tuna*), delegacje (*delegación*) i platformy (*plataforma*). Organizacje te mają charakter dziedzinowy, ale nie zamykają się na studentów innych dyscyplin (por.: *Asociaciones Universidad Autónoma de Madrid* 2010). Na jednej uczelni funkcjonuje około 40 różnorodnych organizacji⁸.

Podsumowując, europejski ruch naukowy studentów nie jest tożsamy z polskim odpowiednikiem (choć mają one także wiele wspólnych cech). Angielskie organizacje są w dużej mierze stowarzyszeniami towarzyskimi, ruch niemiecki – skupia się na doskonaleniu zawodowym, a organizacje hiszpańskie – na popularyzacji wiedzy z danej dziedziny. Nigdzie nie znaleziono formuły organizacyjnej koła – w tym aspekcie prof. Tatarkiewicz miał rację. Wszystkie instytucje łączy natomiast podmiotowa postawa studentów, którzy chcą poszerzać swoje horyzonty i działać na rzecz *Almae Matris*. Omówione przykłady wypadają jednak blado na tle aktywności studentów amerykańskich. „Niezależnie od wieku, pozycji, poziomu umysłowego Amerykanie nieustannie się stowarzyszą. [...] w Ameryce nie masz tak niewielkiego przedsięwzięcia, dla którego ludzie nie założyliby stowarzyszenia. Anglicy uważają stowarzyszenia za skuteczny środek działania, Amerykanie wydają się widzieć w nich jedyny środek, jaki istnieje” (de Tocqueville 2007, s. 383). Na amerykańskich uczelniach odnotowuje się istnienie setek organizacji, poczynając od słynnych bractw studenckich – na specjalistycznych zespołach badawczych kończąc (por.: *Students organizations and governance* 2010). To jednak powinno stać się przedmiotem oddzielnego opracowania.

⁷Przykładem takiej instytucji jest Methodenzentrum Sozialwissenschaften przy Uniwersytecie w Getyndze (por. *Methodenzentrum Sozialwissenschaften* 2010).

⁸Zajmują się popularyzowaniem dokonań danej dyscypliny (jak np. Agrupación Astrónomica Universitaria de Alicante), wymianą doświadczeń między adeptami a praktykami danego zawodu (Asociación de Estudiantes y Diplomados en Graduado Social y Relaciones Laborales), lub prowadzą badania (Asociación de Estudiantes de Geografía y Jóvenes Geógrafos) (por.: *Asociaciones Universidad de Alicante* 2010).

Podsumowanie

W niniejszym tekście omówiono podstawowe zagadnienia odnośnie studenckiego ruchu naukowego i jego miejsca w nauce akademickiej. Ustalono zakres pojęcia, wskazano na dominującą formę instytucjonalną oraz omówiono główne problemy wynikające z przyjętej perspektywy. Dokonano przeglądu historii stowarzyszeń naukowych studentów, wskazano ich współczesną pozycję oraz skonfrontowano polskie realia z zachodnioeuropejskimi.

Intelektualna wolność nauki i swoboda prawna (która na ogół służy instytucjom naukowym), doprowadziły do rozregulowania procesów instytucjonalizacyjnych w polskich organizacjach studenckich. Współczesny ruch naukowy wydaje się być oderwany od sinusoidalnej trajektorii poprzednich dekad. Nie wskazuje on żadnego kierunku rozwoju. Opisując go, trzeba się ograniczyć do egzemplifikacji. Przez to nie da się uzyskać całościowego obrazu ruchu, a jedynie niezliczoną ilość miniatur. Mimo to, warto jest podejmować – nawet niedoskonałe – próby opisu zjawiska, choćby po to, by wiedzieć, jaki jest kierunek przeobrażeń studenckiego ruchu naukowego.

Literatura

- ALEK-KOWALSKI T. (1998), Instytucjonalizacja nauki, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- BIELAŃSKI A. (1994), Rola, zadania i warunki rozwoju społecznego ruchu naukowego, „Problemy Społecznego Ruchu Naukowego”, nr 1, s. 27-33.
- DOBROWOLSKI A. B. (1958), Mój życiorys naukowy, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- FILIPAJTIS E. (1965), Lewica Akademicka w Wilnie, Białostockie Towarzystwo Naukowe, Komisja Historii Najnowszej, Białystok.
- DZIECHCIARZ J., GODULA J. (1979), Studencki ruch naukowy, PWN, Warszawa.
- GLIŃSKI P. (1996), Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian, IFiS PAN, Warszawa.
- HÜBNER P. (1992), Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu, T. 1 i 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- HÜBNER P. (2010), Koła naukowe studentów, [w:] idem: Mała Encyklopedia Nauki Polskiej Akademickiej (maszynopis).

- KATZ H. (1967), Ruchy społeczne – próba definicji, „Historyka. Studia metodologiczne”, nr 1, s. 5-27.
- KLEMENSIEWICZOWA J. (1961), Przebojem ku wiedzy. Wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich z XIX wieku, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- LEWANDOWSKI Cz. (1993), Kierunki tak zwanej ofensywy ideologicznej w polskiej oświacie, nauce i szkołach wyższych w latach 1944-1948, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- MALINOWSKI J. A., (1980), Udział studentów UMK w ruchu naukowym, „Głos Uczelni”, nr 14-15, s. 34.
- NARKIEWICZ-NIEDBALEC E. (2006), Socjalizacja poznawcza uczącej się młodzieży, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- OD autorów (2003), [w:] J. Halberda, J. Malec, G. Russek, 150 lat dziejów Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 7-8.
- OZGA E. (2007), Aktywność organizacyjna młodzieży akademickiej, [w:] Studenci we wspólnocie akademickiej, red. D. Skulicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 179-184.
- PILCH A. (1997), Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918-1933, Instytut Historii UJ, Kraków.
- (2004), Studenci Krakowa w Drugiej Rzeczypospolitej. Ich ideowe, polityczne i społeczne zaangażowanie, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SIMMEL G. (2007), Krzyżowanie się kręgów społecznych, [w:] Socjologia. Lektury, red. P. Sztompka, M. Kucia, Znak, Kraków, s. 238-244.
- SMELSER N. J. (2007), Analiza zachowania zbiorowego, [w:] Socjologia. Lektury, red. P. Sztompka, M. Kucia, Znak, Kraków, s. 204-224.
- SOWA K. (1988), Wstęp do socjologicznej teorii zrzeszeń, PWN, Warszawa.
- STANISZKIS J. (1972), Patologie struktur organizacyjnych (próba podejścia systemowego), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- SZTOMPKA P. (2005), Socjologia zmian społecznych, Znak, Kraków.
- TATARKIEWICZ W. (1974), Moje wspomnienie o ruchu naukowym, „ITD.”, nr 20, s. 11.

- TOCQUEVILLE A. DE (2007), O użytku, jaki w życiu społecznym Amerykanie czynią ze stowarzyszeń, [w:] Socjologia. Lektury, red. P. Sztompka, M. Kucia, Znak, Kraków, s. 383-388.
- TÖNNIES F. (2008), Wspólnota i stowarzyszenie, PWN, Warszawa.
- WALCZAK J. (1990), Ruch studencki w Polsce 1944-1984, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- PRAWO o stowarzyszeniach z dn. 7 kwietnia 1989 r. (Dz. U. 1989 nr 20 poz. 104).
- PRAWO o szkolnictwie wyższym z dn. 27 lipca 2005 r. (Dz. U., nr 164, poz. 1365 z późniejszymi zmianami).
- REGISTERED clubs and societies (2010), dostępne na: <http://www.societies.cam.ac.uk/>, [22.07.2010].
- CAMBRIDGE University Students' Union (2010), dostępne na: <http://www.cusu.com.ac.uk/>, [23.07.2010].
- METHODENZENTRUM Sozialwissenschaften (2010), dostępne na: <http://www.uni-goettingen.de/en/27012.html>, [23.07.2010].
- NATIONAL Union of Students (2010), dostępne na: <http://www.nus.org.uk>, [23.07.2010].
- ASOCIACIONES Universidad Autónoma de Madrid (2010), dostępne na: <http://www.uam.es/ss/Satellite/es/1234886381468/contentidoFinal/asociaciones>, [27.07.2010].
- ASOCIACIONES Universidad de Alicante (2010), dostępne na: <http://www.ua.es/es/alumnado/asociaciones/asoc77.htm>, [27.07.2010].
- STUDENTS organizations and governance (2010), dostępne na: <http://www.columbia.edu/students/org\gov\az.html>, [9.08.2010].

Marcelina Smużewska

STUDENT SCIENTIFIC MOVEMENT IN ACADEMIC STUDY SYSTEM

Abstract

Student scientific movement in Poland is over 150 years old. Its history is best recognized by a model (which is an idealization tool) as the theory of social movements poses too many problems. In this way three models emerge: traditional (1851 - 1947), socialist (1948 - 1989) and contemporary. In all three models a scientific circle is a dominant organization form, having the features of community and association. Institutional processes influence the activity of student movement in a negative way. Stiffening of structures leads to crises as the collective action of this type is strongly dependent on the charisma of local activists. Apart from the issues conditioned by the scientific policy, a number of immanent difficulties is being observed, e.g., the problems of "fictitious members", evanescence or lack of professionalism. The review of the solutions present on European universities leads to the conclusion that scientific circles – including all their burdens – are an excellent scientific opportunity for research active students.